



Sygn. akt II CSK 820/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szulc (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa H. A.
przeciwko S. Spółce Akcyjnej w S.
z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Zakładu Ubezpieczeń
(...) Spółki Akcyjnej w W.
o zapłatę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 14 lipca 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 7 lipca 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym) w zakresie,
w jakim oddała powództwo w pozostałej części oraz w punktach
3, 4 i 5 (trzecim, czwartym i piątym) i w tym zakresie sprawę
przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego
rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w S., którym została na rzecz powoda zasądzona kwota 25000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października 2012 r. z tytułu zadośćuczynienia i w pozostałej części oddalone powództwo, w ten sposób, że początkową datę płatności odsetek ustawowych od kwoty 25 000 zł ustalił na dzień 7 marca 2013 r., w pozostałej części oddalił powództwo, oraz oddalił apelację pozwanej w pozostałej części oraz apelację powoda w całości.

Ustalił, że w dniu 3 grudnia 2007 r. powód we wczesnych godzinach rannych poszedł z dwoma pracownikami do budynku na terenie stanowiącym pozwanej stoczni. Po wydaniu materiału powód umył ręce pod kranem przymocowanym do ściany budynku i nie włączając latarki udał się w kierunku samochodu. Potknął się o szynę wystającą z krawędzi stopnia powstałego z różnicy poziomów pomiędzy pasem terenu przyległego do budynku o szerokości kilku metrów, a dalszym terenem i uderzył kolanami i prawym łokciem o twarde podłoże. W dniu wypadku budynek nie był oświetlony, a szyna metalowa wystająca z podłoża stwarzała zagrożenie potknięcia się i upadku dla użytkowników terenu. Wypadek spowodował uszkodzenie zmienionych zwyrodnieniowo łękotek stawów kolanowych obu kolan i przyspieszył pogłębienie się samoistnych zmian zwyrodnieniowych, co ogranicza zdolność powoda do pracy i umożliwia wykonywanie tylko lekkiej pracy siedzącej. Mimo leczenia i zabiegów operacyjnych powód nie odzyskał pełnej sprawności stawów kolanowych, porusza się przy pomocy kul, a uszczerbek na zdrowiu wynosi 8 %. W dniu 17 czerwca 2011 r. powód rozwiązał umowę o pracę ze spółką, w której był zatrudniony a w dniu 29 czerwca 2011 r. została mu przyznana renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Pozwana otrzymała wezwanie do zapłaty w dniu 20 września 2012 r., w którym zostały sprecyzowane roszczenia powoda, lecz wezwała go do przedstawienia dokumentów potwierdzających zajście wypadku i jego skutki, na co w odpowiedzi powód przesłał niektóre z nich i wskazał, że z pozostałą częścią pozwana może się zapoznać u pełnomocnika.

Sąd drugiej instancji zaaprobował art. 430 k.c. wskazany przez Sąd Okręgowy jako podstawę prawną rozstrzygnięcia oraz przyjęcie kwoty 50 000 zł jako adekwatnej do stopnia krzywdy powoda. Podzielił również stanowisko, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50%, bo ograniczenie widoczności w dniu wypadku ze względu na porę dnia, przy dodatkowym uwzględnieniu cienia rzucanego przez zadaszenie, nie może przemawiać za zmniejszeniem stopnia jego przyczynienia się do powstania szkody. Powód był długoletnim pracownikiem pozwanej, wypadek zdarzył się w jego miejscu pracy, które znał, a zatem wystająca szyna nie była dla niego całkowitym zaskoczeniem. Ponadto wzmożona ostrożność była konieczna ze względu na jego stan zdrowia, bo cierpiał na nadwagę, problemy ze wzrokiem i stawami kolanowymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie powoda było lekkomyślne i nosiło cechy zawinienia oraz pozostawało w normalnym związku przyczynowym z jego upadkiem i doznaną szkodą.

Odnosząc się do żądania zasądzenia na rzecz powoda kwoty 43 544 zł obliczonej jako różnica dochodów sprzed wypadku i kwot uzyskiwanych po tej dacie z tytułu świadczeń z ubezpieczenia społecznego w okresie od 18 czerwca 2011 r. do 31 października 2012 r., Sąd drugiej instancji przyjął, że częściowa utrata zdolności do pracy z zachowaniem tej zdolności w zakresie wykonywania siedzącej pracy lekkiej, pozostaje w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem. Roszczenie to zakwalifikował jako żądanie renty uzupełniającej wyjaśniając, że takie jego sformułowanie nie stanowi kapitalizacji renty, o której mowa w art. 447 k.c., bo oznacza ona zasądzenie na żądanie poszkodowanego jednorazowego odszkodowania zamiast renty lub jej części, natomiast powód dokonał jedynie zsumowania renty za pewien zamknięty okres czasu. Odszkodowanie z tytułu utraconego dochodu i renta mają odmienny charakter; jeżeli z góry da się przewidzieć, że następstwa związane ze stanem zdrowia mają stały charakter, to poszkodowanemu przysługuje roszczenie o rentę, jeżeli natomiast są przemijające, to przysługuje roszczenie o utracony dochód. Przesłanką roszczenia o rentę jest bowiem utrata zdolności do pracy, a przesłanką roszczenia o odszkodowanie jest utrata konkretnego wynagrodzenia. W okresie objętym pozwem powód był już częściowo trwale niezdolny do pracy, co uzasadnia rozpoznanie jego roszczenia jako renty a nie odszkodowania. Roszczenie z tytułu renty obejmuje w istocie

utraczone dochody, a ciężar dowodu realnej możliwości ich uzyskania obciąża poszkodowanego. Powód nie sprostął temu obowiązkowi, przedstawiając jedynie swe zeznania na okoliczność, że gdyby nie doszło do wypadku, to nadal pracowałby na dotychczasowym stanowisku i osiągał dotychczasowe dochody. Domniemaniu faktycznemu sprzeciwia się wiek powoda i liczne samoistne schorzenia, które mogły uniemożliwić kontynuowanie dotychczasowego zatrudnienia. Ponadto wypłacana powodowi renta wypadkowa w okresie do 28 lutego 2013 r. była wyższa od przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, a więc nawet gdyby powód wykonywał inną pracę na pełnym etacie, nie utraciłby jakichkolwiek korzyści przy uwzględnieniu świadczenia z ubezpieczenia społecznego. W ocenie Sądu powód nie zaoferował również żadnych dowodów na okoliczność ofert na rynku pracy z takim ograniczeniem zdolności do pracy.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację pozwanej w zakresie daty początkowej płatności odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności zadośćuczynienia, bo wezwanie do zapłaty z dnia 20 września 2012 r. nie stanowi o wymagalności tego świadczenia z uwagi na usprawiedliwione żądanie pozwanej przedstawienia przez powoda dokumentów potwierdzających wypadek i jego skutki. Zgodnie z art. 455 k.c. świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty, którym w okolicznościach sprawy było doręczenie pozwu w dniu 27 lutego 2013 r. i okres opóźnienia rozpoczął się w dniu 7 marca 2013 r. Sąd drugiej instancji przyłączył się do tego nurtu orzecznictwa, zgodnie z którym wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę i tym samym początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie może się kształtować różnie w zależności od okoliczności, a w tej sprawie w chwili doręczenia pozwu zaistniały wszystkie okoliczności wpływające na ocenę poziomu krzywdy doznanej przez powoda.

W skardze kasacyjnej powód zaskarżył powyższy wyrok w zakresie punktu pierwszego, trzeciego i piątego i wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 5 stycznia 2016 r., I C (...) przez zasądzenie dalszej kwoty 68 544 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Zarzucił, w ramach

pierwszej podstawy kasacyjnej, naruszenie przez błędną wykładnię art. 444 § 1 k.c., art. 361 § 2 k.c. i art. 455 w zw. z 481 k.c., przez błędne zastosowanie art. 362 k.c. i art. 444 § 2 k.c. oraz przez niezastosowanie art. 430 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty powoda koncentrują się na problemie przyczynienia do powstania szkody, kwalifikacji żądania zasądzenia utraconych zarobków oraz daty początkowej płatności odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia kwoty zadośćuczynienia.

Art. 362 k.c. zawiera normę kompetencyjną, która umożliwia zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, lecz nie ustanawia nakazu jego zastosowania, co oznacza, że w przypadku stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego, kompetencji sądu pozostawione jest rozważenie, czy obowiązek ten należy zmniejszyć, a jeżeli tak, to jaki zakres zmniejszenia będzie odpowiedni stosownie do okoliczności danej sprawy.

Sąd Apelacyjny, rozważając konstrukcję instytucji przyczynienia, wyraził pogląd odpowiadający temu stanowisku doktryny i judykatury, zgodnie z którym za przyczynienie uzasadniające obniżenie obowiązku naprawienia szkody uznaje się zawinione zachowanie poszkodowanego pozostające w związku przyczynowym ze szkodą. Sąd Najwyższy, w składzie rozpoznającym sprawę, podziela to stanowisko orzecznictwa, które przyjmuje kauzalny charakter konstrukcji przyczynienia i akcentując jej pojmowanie jako kategorii obiektywnej, nakazuje rozważenie tego zagadnienia w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c. Podstawę stwierdzenia przyczynienia poszkodowanego stanowi zatem takie zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń. Czynniki podmiotowe mają natomiast znaczenie w fazie rozważania możliwości zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody; samo bowiem stwierdzenie przyczynienia nie jest decydujące dla zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, jak również stopień przyczynienia nie determinuje bezpośrednio zakresu tego zmniejszenia. Podzielić trzeba pogląd wyrażony w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08 (OSNC-ZD 2009 r., nr 3, poz. 66, M. Prawn. 2009 r., nr 19, poz. 1060 - 10642015 r., nr 9, poz. 486), z dnia 19

listopada 2009 r., IV CSK 241/09 (M. Prawn. 2015 r., nr 9, poz. 486) i z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16 (nie publ.), że dopiero na tym etapie rozważeniu podlega prawidłowość zachowania i wina poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, osobiste cechy poszkodowanego oraz znaczenie podstawy odpowiedzialności sprawcy. Obniżenie obowiązku odszkodowawczego uwzględniać musi wszystkie okoliczności, w których doszło do powstania szkody, bo jego zakres musi być odpowiedni, a więc musi odzwierciedlać nie tylko to, że zachowanie poszkodowanego było współprzyczyną szkody, ale również to jaki był rzeczywisty zakres tego przyczynienia, zwłaszcza przy porównaniu naruszenia obowiązków spoczywających na sprawcy ponoszącym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka i spoczywających na poszkodowanym. Uwzględnieniu podlegają bowiem również ochronne cele i zasady zaostrzonej odpowiedzialności z art. 430 k.c.

Sąd Apelacyjny, przyjmując stopień zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody przez pozwaną na 50% w niedostateczny sposób rozważył te wszystkie okoliczności, które mają wpływ na ocenę zakresu przyczynienia. Na obecnym etapie postępowania nie ma sporu co do tego, że teren nie był w żaden sposób oświetlony, a przeszkoda nie była oznakowana. Nie ulega wątpliwości, że powód, który wprawdzie nie był pracownikiem pozwanej, ale pracował w spółce wynajmującej magazyn, znał teren. Nie ma racji skarżący, twierdząc o braku związku przyczynowego zachowania powoda ze szkodą z tej przyczyny, że gdyby teren był oświetlony, to do wypadku by nie doszło. Związek ten dotyczy bowiem powiązania konkretnych wydarzeń sprawczych z powstaniem szkody, a nie hipotetycznego założenia, że gdyby nie nastąpiło działanie sprawcze, to nie doszłoby do szkody. Rozważenia wymaga natomiast, w aspekcie pojęcia „odpowiedniego zmniejszenia”, zasadność lub rozmiar ograniczenia obowiązku naprawienia szkody przez pozwaną, zwłaszcza przez porównanie stopnia naruszenia obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa na terenie stanowiącym jej własność i jej zaostrzonej odpowiedzialności oraz stopnia naruszenia dbałości o swoje bezpieczeństwo przez powoda. Nie jest bowiem wystarczające do przyjęcia stopnia przyczynienia w 50% to, że zachowanie powoda było współprzyczyną

powstania szkody, skoro zostało określone przez Sąd jako lekkomyślność i „noszące cechy zawinienia”.

Nie są zasadne te zarzuty powoda, które są skierowane przeciwko zakwalifikowaniu żądania zasądzenia kwoty 43 544 zł jako renty z tytułu utraty zdolności przy pracy. Utrata różnicy pomiędzy zarobkami, które poszkodowany uzyskiwał przed wypadkiem a dochodami, które uzyskuje po wypadku, stanowi szkodę, jeżeli utrata ta pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem. Ma rację skarżący, twierdząc, że art. 444 § 1 k.c. nakłada na sprawcę obowiązek pokrycia wszystkich kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a więc także utraconych korzyści w postaci utraconych zarobków. Pomija jednak, że w § 2 przepis ten przyznaje poszkodowanemu możliwość żądania renty w razie całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy. Prawdłowo wskazał Sąd Apelacyjny, że powód w przedstawionym wyliczeniu dokonał zsumowania renty za okres od dnia 18 czerwca 2011 r. do dnia 31 października 2012 r., a od listopada 2012 r. żądał zasądzenia renty jako świadczenia okresowego. Renta, o której mowa w art. 444 § 2 k.c. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz charakter odszkodowawczy i jest równa utraconym dochodom. Dodać trzeba, że w sytuacji, w której powód żąda zasądzenia utraconych zarobków za okres po rozwiązaniu umowy o pracę i po przyznaniu renty z ubezpieczenia społecznego, nie byłoby istotnej różnicy pomiędzy zakwalifikowaniem żądania powoda jako odszkodowania, czy renty, bo również w tym pierwszym przypadku obowiązuje zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 362 § 2 k.c., co oznacza, że powód powinien otrzymać odszkodowanie w wysokości szkody pozostającej w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem, a więc w wysokości uwzględniającej jego ograniczoną zdolność do pracy.

Ustalenie, czy poszkodowanemu przysługuje renta i w jakiej wysokości, wymaga natomiast ustalenia różnicy pomiędzy hipotetycznymi zarobkami, jakie poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do wypadku, a dochodami jakie uzyskuje po wypadku, z uwzględnieniem renty otrzymywanej z ubezpieczenia społecznego. Sąd Apelacyjny przytaczając prawidłowo tę regułę, uznał jednak, że nie ma podstaw do przyjęcia, że powód nadal pracowałby na dotychczasowym stanowisku z uwagi na wiek i liczne schorzenia. Ta ocena wymaga jednak

dokonania ustaleń faktycznych, które nie zostały przytoczone w motywach zaskarżonego wyroku. Nie zostało wyjaśnione, dlaczego i w jakim okresie czasu powód zaprzestałby pracy. Takie ustalenie odnośnie do samoistnych schorzeń powoda wymagałoby wiedzy specjalnej i dopiero dopuszczenie dowodu z opinii biegłego mogłoby dać podstawy do twierdzenia, że mimo, iż w dacie wypadku powód pracował jako mistrz mając opisane w uzasadnieniu schorzenia, to dwa lata po dacie wypadku uniemożliwiłyby mu one dalsze wykonywanie pracy. Brak również wyjaśnienia, w jaki sposób wiek powoda miałby wpływ na zakończenie przez niego zatrudnienia skoro w dacie wypadku miał 57 lat, a w okresie objętym pozwem 59 – 60 lat, co oznacza, że był jeszcze w okresie przedemerytalnym.

Ustalenie wysokości dochodów poszkodowanego przed wypadkiem, powinno być odnoszone do zarobków otrzymywanych na jego stanowisku pracy przed wypadkiem i dlatego kwestia wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej pozostaje bez znaczenia. W razie ustalenia, że powód, z uwagi na schorzenia, od pewnej daty mógłby wykonywać inną pracę, wymaga ustalenia w oparciu o konkretne dane, jaką pracę mógłby wykonywać i jakie osiągnąłby wynagrodzenie. Prawidłowe ustalenie tych wartości wymaga właściwego ustalenia wysokości wynagrodzenia rzeczywiście uzyskiwanego przez powoda w kwotach netto, z tej przyczyny, że renta określona w art. 444 § 2 k.c. nie podlega opodatkowaniu.

Nie ma sporu co do tego, że poszkodowany jest obowiązany do wykorzystania zachowanej zdolności do pracy. Trzeba jednak brać pod uwagę realną możliwość podjęcia pracy i nie jest wykluczone przyznanie prawa do renty w razie częściowej zdolności do pracy, jeżeli poszkodowany utraci zdolność do wykonywania wyuczonej pracy fizycznej, jest w wieku przedemerytalnym i ograniczona jest ilość wolnych miejsc pracy chronionej lub innej, którą mógłby co do zasady wykonywać. Nie można nie zauważyć sprzeczności w motywach Sądu drugiej instancji, który z jednej strony stwierdza, że pozwany z uwagi na wiek i schorzenia samoistne nie mógłby dalej pracować na poprzednim stanowisku, a jednocześnie stwierdza, że schorzenia powstałe w wyniku wypadku i ograniczające zdolność poruszania się powoda nie uniemożliwiają mu znalezienia pracy. Rozważeniu podlegać musi, czy możliwe jest realnie zatrudnienie powoda

przy uwzględnieniu rodzaju i charakteru schorzeń powstałych w wyniku wypadku oraz realnych możliwości zawodowych powoda w znalezieniu zatrudnienia. Nie można nadto pominąć długości okresu leczenia powoda, bo jeszcze w czerwcu 2011 r. był poddany zabiegowi artroskopii z zaleceniem chodzenia o kulach z odciążeniem kończyny, a we wrześniu tego roku korzystał z zabiegów fizjoterapeutycznych. Ustalenie daty początkowej zdolności powoda do ograniczonej pracy nie pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie, skoro dochodzi on roszczenia począwszy od czerwca 2011 r. Okoliczności związane z przesłankami roszczenia o rentę obowiązany jest udowodnić powód, lecz wskazać trzeba, że jego zeznania mają taki sam walor dowodowy, jak inne dowody osobowe i stwierdzenie, że nie podołał ciężarowi dowodu wymaga szczegółowych motywów.

Brak natomiast podstaw, by podzielić zarzut naruszenia art. 455 w zw. z 481 k.c. Sąd Apelacyjny dokonał prawidłowej wykładni tego przepisu i prawidłowo go zastosował. Ustalenie początkowej daty płatności zadośćuczynienia może się wiązać z różnymi datami w zależności od rozmiaru krzywdy zmiennej w czasie, co wymaga analizy wszystkich okoliczności pozwalających na ich ocenę. Wezwanie do zapłaty pozbawione danych pozwalających na ocenę roszczenia co od zasady, jak i wysokości uzasadnia przyjęcie, że doręczenie odpisu pozwu zawierającego wszystkie istotne informacje i potwierdzenie w toku postępowania zasadności żądania zadośćuczynienia w konkretnej wysokości nosi cechy wezwania, o którym mowa w art. 455 k.c.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

aj

r.g.